

Bajka ta pomaga przezwyciężyć otyłemu i nieśmiałoemu dziecku lęk przed odrzuceniem przez grupę.

## **ŻYCIE SZAFY W MAŁYM DOMKU**

Za górami, za lasami, za siedmioma rzekami, na osiedlu domków znajdował się domek taki sam jak pozostałe, ale mimo wszystko inny. Mieszkała w nim elegancka, śliczna i zawsze najmądrzejsza toaletka<sup>1</sup>. Było też tam stare, cichutkie, spokojne i zaspane łóżko, zawsze obojętne na to, co się wokół niego dzieje. W domku mieszkało również biurko, które nigdy nie sprzeciwiało się toaletce, mimo że miało inne zdanie, ponieważ było z tego samego kompletu.

Natomiast w kąciu pokoju mieszkała dwudrzwiowa, drewniana szafa. Szafa była bardzo nieśmiała, nawet troszkę zapomniana przez swoich kolegów. Nigdy nie rozmawiała i nie bawiła się z pozostałymi meblami, gdyż uważała, że skoro jest ogromna, potężna, dwudrzwiowa, to nikt jej nie lubi. Na dodatek toaletka utwierdzała ją w tym przekonaniu.

Toaletka zawsze powtarzała:

- Ty nie będziesz się z nami bawić, bo jesteś niezgrabna, brzydka, gruba i nic nie potrafisz.

Stała więc szafa cichutko w kąciu, zawsze gotowa, bo może akurat ktoś ja zaprosi do wspólnej zabawy, ale niestety...

Któregoś dnia odezwała się do niej mądra i odważna lampa. Pogłaskała ją złocistym promykiem światła po dużych drzwiach i powiedziała:

- Nie smuć się szafko, to nic, że jesteś taka dwudrzwiowa i wielka. Takie meble też są potrzebne. Niebawem przekonasz się o tym.

Tak mijały kolejne dni w życiu szafy – w samotności i zapomnieniu.

Aż tu któregoś słonecznego dnia z samego rana toaletka poinformowała wszystkie meble, że do domu przyjdą goście i musi być w pokoju czysto i ładnie. Rozkazała więc wszystkim, że mają zabrać się za robienie porządku.

---

<sup>1</sup>toaletka – mebel z trzema lustrami i komódką, na której stoją przybory kosmetyczne

-Ty- biurko zasuń równiutko wszystkie szuflady, a ty łóżko wyładź pościel. Ja natomiast będę lśniła blaskiem swojego lustra i roznosiła zapach perfum.

O biednej szafie nawet nie wspomniała. Szafie było bardzo przykro i w swoim kąciku cichutko płakała. Jednak ani łóżko, ani biurko nic nie powiedziały.

Łóżko nie odezwało się, bo było mu to obojętne, a biurko wołało się nie sprzeciwiać.

Gdy do pokoju weszła pani gospodyni, przeraziła się, złapała się za głowę i krzyknęła:

- O jaki bałagan! Co ja zrobię z tymi porozrzucanymi rzeczami?!

Nagle na stojącą w rogu szafę padł jasny promień światła, wysłany w jej kierunku przez stojącą w kącie lampę i oświetlił potężną, dwudrzwiową szafę pełnym blaskiem.

- O, moja wspaniała szafa! Dobrze, że jesteś taka duża i wielka. Na pewno zmieszczą te wszystkie porozrzucane po pokoju rzeczy. I wreszcie będzie tu porządek. Co ja bym bez ciebie zrobiła!?

Jak powiedziała, tak zrobiła, a szafa od tej pory uwierzyła w siebie i zdała sobie sprawę z tego, że jest tak samo potrzebna jak inne meble, mimo że jest taka wielka.

Napisały:

Dorota Jezusek i Małgorzata Nocoń – nauczycielki kształcenia zintegrowanego